



ROK SZKOLNY 2015/2016

KAŁAMARZ 14. JESIENNY

www.sp84.wroclaw.pl

W tym numerze...

1. Wywiad z Panią BEATĄ TURSKĄ.
2. Tradycje związane z ZADUSZKAMI.
3. Przepis z nutką jesieni ...
4. Jak to zrobić ...
5. Dobry humor.
6. Opowiadanie z Duszkim w tytule.
7. Weźmy pod lupę ...
8. Kolorowanki dla najmłodszych.
9. Wieści ze szkoły.



REDAKCJA (kl.6b):

1. Dominik Grabowski
2. Paweł Jacaszek
3. Zuzanna Michalska
4. Maks Ostrowski - Kobus
5. Hubert Wiernasz

Cena: 1,00 zł.



Witamy pierwszy raz po wakacjach!

Za oknem dawno już nie ma lata i chociaż tęsknimy za nim,
to podziwiamy resztki pięknej Żółtej Polskiej Jesieni.

Tej kolorowe krajobrazy już przemijają
i zdajemy sobie sprawę z tego, że zima tuż, tuż... .

Nie mamy jednak zamiaru tutaj narzekać,
bo przecież przed nami wiele radości związanych z Andrzejkami,
Mikołajkami i Świętami Bożego Narodzenia.

Kontynuujemy wydawanie gazetki szkolnej
w zupełnie nowym składzie.

Liczymy na Waszą współpracę z redakcją
i naszym opiekunem.

Jesteśmy otwarci na nowe pomysły.

Pierwsze zadania dla WAS – na końcu KAŁAMARZA!

Naszym opiekunem jest pani Gizela Sapa.

KILKA PYTAŃ DO ...

Pani Beaty Turskiej (nauczycielki zajęć komputerowych i plastyki)

Moje drugie imię ... Zofia
Mój znak zodiaku ... Byk
Zainteresowałam się plastyką, ponieważ ... Chciałam, by świat koło mnie uczynić piękniejszym.
Moim ulubionym malarzem jest ... O dziwo nie mam ulubionego malarza, ale za to moim ulubionym grafikiem warsztatowym jest Józef Gielniak. Uwielbiam jego drobiazgowe opowiadania z wyobraźni świata nierzeczywistego. W czasach studenckich jako mistrza traktowałam Zbyluta Grzywacza, malarza krakowskiego, od którego nauczyłam się nie tylko jak malować, ale też jak zrobić dobrą jajecznicę, spaghetti czy jak spreparować motyla lub owada do kolekcji. Nauczył mnie on również geologii i zaraził miłością do kamieni, nie tylko tych ozdobnych.
Moje największe osiągnięcie plastyczne ... Nigdy nie traktowałam swej twórczości konkursowo, raczej relaksacyjnie. Myślę, że moim osiągnięciem jest ponad 500 różnych nagród i wyróżnień zdobytych przez moich wychowanków zarówno w jednej, jak i drugiej mojej pracy.
Przepadam za kolorem ... kolorami ciepłymi, brązami, pomarańczami. Nienawidzę czerni i różu.
Gdybym nie została nauczycielką ... byłabym pracownikiem naukowym w muzeum lub archiwum. Uwielbiam badać historię, mieć styczność z dokumentami sprzed lat.
W gabinecie informatyki chciałabym ... mieć tablety przy każdym komputerze i oprogramowanie do grafiki komputerowej oraz mikrofon dla nauczyciela.
Marzą mi się ... wolne dni od gwaru na korytarzach, poświęcone na czytanie książek czy malowanie ...
Potrawa, którą przyrządzam najlepiej ... Trudno wybrać, gotuję bardzo dobrze, lubię to robić. Może cielęcina duszona albo jagnięcina, a może chleb żytni na zakwasie...
Moje hobby ... związane jest z kolekcjonowaniem starych dokumentów i pocztówek poświęconych mojemu rodzinnemu miastu oraz z genealogią mojej rodziny.
Gdybym mogła podróżować, to chciałabym ... pojechać do Chin, Japonii i Meksyku. A tak naprawdę coraz częściej marzy mi się bezludna wyspa.
Najlepiej odpoczywam ... w ciszy i spokoju, na łonie natury.

DZIĘKUJEMY ZA WYWIAD!

Zaduszki

W naszej tradycji co roku 2 listopada obchodzimy **Święto Zmarłych**. Nazywane jest inaczej Zaduszkami, ponieważ w tym dniu ludzie modlą się za dusze swoich bliskich zmarłych.

Święto zapoczątkował w chrześcijaństwie w **998r. św. Odilon** – opat zakonu we Francji, jako konkurencję dla pogańskich obrządków czczących zmarłych.

Według tych ostatnich zakazane było tego dnia wykonywania wielu czynności, aby nie skaleczyć, nie rozgnieść czy nie znieważyć odwiedzających domy ludzi – zmarłych dusz. Nie wolno było między innymi: głośno mówić, gwałtownie wstawać od stołu, deptać kapusty, maglować, palić w piecu, tkać, ciąć, a nawet wylewać pomyj za okno czy spluwać. W tym dniu należało zostawić duszom zmarłych uchylone do domu drzwi oraz to, co zostało z jedzenia na stole po kolacji. Pogański zwyczaj nakazywał również rozpalenie ogniska na mogiłach, aby błakające się po ziemi dusze mogły się ogrzać.



My w **Polsce** w Święto Zmarłych odwiedzamy cmentarze i na grobach bliskich z rodziny zapalamy świece, znicze, zostawiamy kwiaty i wieńce, bo to są symbole pamięci o naszych najbliższych.

Jednak tradycja obchodów tego dnia w innych krajach różni się od naszej. W **Ekwadorze** na Święto Zmarłych rodziny gromadzą się w domu przy stole. Wypowiadają wtedy imiona zmarłych i wierzą, że razem z nimi uczują jedząc chlebowe figurki polane kolorowym lukrem. Do tego pije się specjalny napój o nazwie colada-morada, którego składnikami są kukurydza, truskawka, ananas i borówki. W tej tradycji Dzień Zmarłych jest radosną okazją, bo żywi wierzą, że zmarli są z nimi i ciesząc się w towarzystwie swoich świętujących rodzin.



W **Nikaragui** ludzie w tym dniu śpią przy grobach swoich bliskich.

W **Gwatemali**, czcąc zmarłych, stroi się w domach specjalne ołtarzyki. Są bajecznie kolorowe.

W kościele prawosławnym, np.: w **Rosji**, Dzień Zaduszny obchodzi się po Wielkanocy. Nazywane jest to święto od dawnych czasów **Radonika** od słów „ród” i „radość”. Na cmentarze prawosławni przynoszą ze sobą malowane jajka i inne wielkanocne potrawy. I tam odprawiają zaduszkowy posiłek, a część przygotowanych potraw zostawiają dla zmarłych.

Przepis z nutką jesieni

Ciasto z żurawiną, orzechami i pomarańczową skórą



■ **SKŁADNIKI** – proporcje na 3 małe formy keksówki 8cm x 15cm (lub jedną większą keksówkę 12cm x 30cm)

115 g masła

175 g cukru

otarta skórka z 1 dużej pomarańczy

2 jajka

120 ml tłustej śmietany (można zastąpić naturalnym jogurtem)

2 łyżki soku z pomarańczy (opcjonalnie – 1 łyżeczka ekstraktu waniliowego)

230 g mąki

1/8 łyżeczki soli

3/4 łyżeczki sody

3/4 łyżeczki proszku do pieczenia

85 g orzechów włoskich

85 g świeżej żurawiny

■ **WYKONANIE**

Piekarnik rozgrzać do 180°.

Foremki natłuścić i delikatnie wysypać bułką tartą (lub wyłożyć papierem do pieczenia).

Orzechy delikatnie zrumienić na suchej patelni, ostudzić, poszatковать. Żurawinę opłukać i dokładnie osuszyć.

Do śmietany dodać sok pomarańczowy i – ewentualnie – ekstrakt waniliowy. Mąkę wymieszać z proszkiem, sodą i solą.

Masło ubić z cukrem do białości (ok. 5 minut), dołożyć skórkę pomarańczową oraz – stale ubijając – dodawać po 1 jajku. Następnie dajemy na przemian po 1/3 śmietany i mąki – stale mieszając na wolnych obrotach (nie miksować zbyt długo, tylko do połączenia się składników). Na koniec dodajemy posiekane orzechy, żurawinę, mieszamy i przekładamy masę do foremek.

Pieczemy ok. 30-35 minut lub do suchego patyczka (*nieco dłużej, jeśli pieczemy ciasto w jednym większym naczyniu*). Przystudzamy ciasto przez kilka minut w foremce, a następnie układamy na płaską tacę.

SMACZNEGO!

Jak to zrobić?

Korona z jesiennych liści

1. Rzeczy, których potrzebujesz:
kolorowe jesiennie liście klonu (jeżeli je jeszcze znajdziecie) oraz nożyczki.



Zbierz swoje liście w bajecznie pięknych kolorach jesieni.



2. Weź jeden listek.
Odetnij końcówkę ogonka.



3. Chwyć drugi listek i złoż go na pół,
jak pokazano na zdjęciu.



4. Wbij ucięty ogonek z poprzedniego liścia w złożony na pół listek - od strony bez ogonka - tak, jakbyś dużym ścięciem szył igłą materiał. Ogonek musi wchodzić pod spód i wychodzić centymetr dalej. Widać to na fotografii po prawej stronie.



5. Ogonek zgiętego na pół listka utnij i przebij przez kolejny zgięty na pół listek. Kontynuuj w ten sposób dodawanie kolejnych listków.



6./7./8. Koronę z liści formuj na kolanie. Ostatnie dwa listki połącz ze sobą również za pomocą ogonka, aby korona się zamknęła. Z przodu korony możesz wbić jakiś wyjątkowo ładny listek.
Mamy nadzieję, że się udało. Gotową koronę załóż na głowę.

Dobry humor



PAMIĘTAJ! Nauczyciel zawsze ma rację!!!

Przed sprawdzianem uczeń pyta kolegę:

- Powtarzałeś coś?
- Ta.
- A co?
- Będzie dobrze, będzie dobrze!

Siedzą dwaj uczniowie:

- Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.
- I co wtedy robisz?
- Czekam, aż mi przejdzie.

Nauczyciel sprawdza zadanie domowe...

- Otwórzcie zeszyty... Jagoda, kiedy odrabiasz lekcje?
- Po obiedzie.
- To czemu tej pracy domowej nie odrobiłaś?
- Bo jestem na diecie.

Przychodzi Jasiu do domu szczęśliwy i mówi:

- Nauczyłem się liczyć do dziesięciu:
2,3,4,5,6,7,8,9,10.
- Jasiu, a gdzie jedynka? - pyta tata.
- Jedynka jest w dzienniku.



Opowiadanie

Halloween z perspektywy Ducha

- Jak ja nie lubię tego okropnego święta – powiedziała czarownica
- Czemu o pani? – spytał wampirzy lokaj.
- Nie widzisz, jak nas traktują? Przebierają się za nas i uważają za jakieś potwory! Mam tego dosyć, musimy kogoś wysłać, by zniechęcić ludzi do tych maskarad - odpowiedziała.
- Rozmowę zakończył nagły grzmot, który zwiastował burzę.
- Następnego dnia, w przeddzień Halloween, podczas śniadania odbyła się narada dotycząca sprawy ludzi. Przyjechały same najbardziej zamożne potwory: Hrabia Duch, Drakula, Pan Wilkołak oraz Księżna Czarownica. Decyzja zapadła: Hrabia Duch wysłać do świata ludzi jednego ze swych synów.
- Jeszcze tego wieczoru ma tam dotrzeć - przypomniała Księżna Czarownica.
- Mały duszek bardzo się bał podróżować między wymiarami, więc gdy przechodził przez portal, zamknął oczy i myślał o tym, co go tam czeka. Nawet nie zauważył, kiedy wylądował.
- Dzisiejszą noc spędzę pod tym krzaczkiem – pomyślał.
- Rano zobaczył dzieci idące do szkoły, a według poleceń, jakie mu dano, miał zawrzeć znajomość z jakimś dzieckiem. Wybrał smutną dziewczynkę.
- Cześć, jak się masz?- spytał z ciekawością Duszek.
- Cześć - odparła niepewnym głosem Dziewczynka.
- Coś się stało?- zapytał.
- Nic nie jest proste. Jestem bardzo nieśmiała i nie mam przyjaciół - odparła.
- Może mi nie uwierzysz, ale ja też mam ciężko. Mój tata wysłał mnie z ważną misją. Oprócz tego jestem duchem, w dodatku najmniejszym i najsłabszym w rodzinie - powiedział.
- Resztę drogi szli w milczeniu. Mały duszek widział jak jego nowa koleżanka siedzi sama na uboczu, gdy inni dobrze się bawią. Na jednej z przerw podszedł i spytał:
- Czemu się z nimi nie bawisz?
- Nie mam odwagi, by do nich podejść. Może zostaniesz ze mną na przerwie? – zaproponowała Dziewczynka.
- Po lekcjach wybiegli na boisko i przeszli przez bramę. Szli przez jakiś czas w milczeniu. W końcu się zatrzymali.
- Wspominałeś mi o jakiejś misji. Opowiesz o niej więcej?
- Muszę zniechęcić ludzi do Halloween i opowiedzieć o moim wymiarze - wyjął niepewnie...
- Nie rób mi tego! Ja uwielbiam to święto!!!To jedna z niewielu rzeczy, które sprawiają mi radość – wykrzyknęła dziewczynka.
- Ale ja nie mam innego wyjścia ... - odparł.
- Nie możesz, przecież zaprzyjaźniliśmy się ze sobą, a to zobowiązuje – powiedziała.
- No, rzeczywiście. Poza tobą nie mam przyjaciół. Ale tato pewnie zdenerwuje się na mnie i wyląduje w lochu na sto lat, jeśli tego nie zrobię.
- No to zostań tutaj ze mną. Pokażę Ci, jaki fajny jest Halloween - próbowała namówić swojego nowego przyjaciela.
- Chyba masz rację, nie mam po co wracać. I tak bym sam nie dał sobie rady z tym zadaniem. Ty stałaś się dla mnie najbliższą osobą tu na Ziemi, poza tym, potrzebujesz mojej pomocy. Nie mam wyjścia, zostaję – oświadczył przybysz zła światów.
- Duszek niecierpliwie czekał na nadchodzącą noc.

KONIEC:)

Autorka: Z. M.

Weźmy pod lupę ...

1. Lustra

W dawnych czasach, kiedy nie było luster nasi praprzodkowie, żeby zobaczyć swoją twarz patrzyli w wodę, np.: w stawie, rzece czy kałuży. Później, kiedy nauczyli się wytapiać metale mogli już przejrzeć się w polerowanej metalowej płytce. Następnie furorę zrobiły lustra z powierzchnią ze srebra i złota. Było to około 2100 lat temu. Prawdziwe lustra rozpowszechniły się w XIV wieku. Noszono je nawet na złotych łańcuszkach jako biżuterię.



2. Guziki

Blisko trzy i pół tysiąca lat, aż do XIII wieku, do zapinania garderoby używano agraf i szpil. Boom na guziki przyszedł właśnie 700 lat temu. Wykonywano je wtedy z muszli, drewna i kamieni. Najczęściej „guzikowano” materiał sukni kobiecych. Bywało tak, że miały ich nawet po dwieście! Wyobrażacie sobie, ile trzeba było poświęcić czasu na ich zapinanie?

A dlaczego dziś wciąż widzimy męskie guziki po prawej stronie, a kobiece zapięcia po lewej? I tu odpowiedzi należy szukać w średniowieczu.



Ubrania z guzikami były bardzo kosztowne, a więc mogli sobie na nie pozwolić tylko najbogatsi. Zwykle ludzie są praworęczni. Ponieważ mężczyźni ubierali się sami, więc zapinali guziki mając je po swojej prawej stronie. Kobiety zazwyczaj odziewała służba, stąd guziki musiały być właśnie dla nich po prawej stronie, a więc były dla ubieranej kobiety po jej lewej stronie. Średniowieczna naleciałość niestety przetrwała do XXI wieku wprowadzając w zaskoczenie niejednego użytkownika ubrań.

3. Koncert w kosmosie

Astronauta Kjell Lindgren zagrał **na dudach** w kosmosie. Jest to pierwszy taki koncert w przestrzeni kosmicznej. Wykonawca wybrał bardzo trudny instrument i zaprezentował na dudach angielską protestancką pieśń „Cudowna Boża łaska”. Nagranie udostępniła NASA na swoich stronach internetowych i można je wysłuchać.

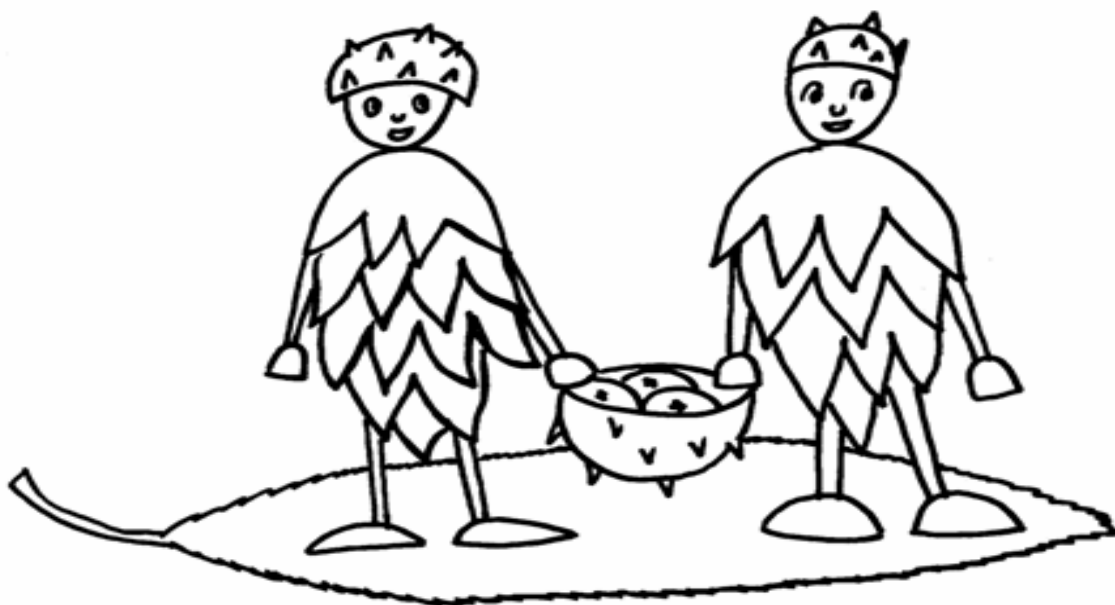


4. Pastę do zębów

Myśląc o paście do zębów mamy przed oczyma wizję kolorowych reklam. Nasi przodkowie raczej nie mieli możliwości zakupu tego cudu w tubce. Jak więc sobie radzili? Źródła podają, że ponad 4 tysiące lat temu w Egipcie – kolebce wynalazków – stworzono pierwszą pastę. Składała się ze sproszkowanego pumeksu i mocnego octu. Myślimy, że wszyscy teraz zastanawiają się, jak taka pasta mogła smakować. Powiedzmy szczerze – przeraża nas to!



Czas na kolorowanki...



Wieści ze szkoły



Pod koniec września uczniowie wybierali Samorząd Szkolny. Niestety, kandydowały tylko trzy osoby: **Pola Sacewicz (5b), Teresa Kącka(4b) i Pola Borkowska(6a)**. Uczniowie oddawali głosy w sposób demokratyczny.

Każdy dostawał karteczkę, by zaznaczyć własną punktację od 1 do 3 pkt. Większość zagłosowała na Polę Borkowską, która w ten sposób została nową przewodniczącą samorządu. Drugie miejsce zdobyła Pola Sacewicz, a trzecie Teresa Kącka. (H. W.)

A oto wypowiedź Poli na temat Jej samorządowych pomysłów:

Jako przewodnicząca chciałbym przeprowadzić w szkole następujące akcje:

- szczęśliwy numer,
- aktywowanie Ligi Klas w 2016 roku,
- plakaty okolicznościowe,
- dyskoteki okazjonalne,
- reagowanie na prośby i pomysły uczniów - pudełko kontaktowe samorządu z uczniami.

Gratulujemy! Trzymamy kciuki, żeby się udało!!!

W październiku uczniowie klas pierwszych przeżyli wspaniałą uroczystość pasowania na ucznia SP 84. Kiedy ogromny ołówek kierowany przez Panią Dyrektora dotknął ich ramienia, to autentycznie poczuli się prawdziwymi uczniami naszej szkoły.



10 listopada uczciliśmy nasze Święto Narodowe.

Naszym zdaniem Święto Niepodległości było obchodzone w tym roku w naszej szkole bardzo ciekawie. Pozwalało rozwijać kreatywność poprzez tworzenie Pomników Wolności. Dzięki podziałowi ról ćwiczyliśmy współdziałanie w grupie, np.: uczniowie z talentem plastycznym robili logo, uzdolnieni technicznie – pomniki, a trzecia grupa przygotowała małe kotyliony. Każda z klas 4-6 zaśpiewała piosenkę patriotyczną. Niektórzy nawet użyli instrumentów czy rekwizytów. Pomniki były różnorodne, tak samo jak logo każdej klasy. Wszystko związane z symboliką niepodległości. Uczniowie przedstawili swoje działania z przejęciem, zwięźle i pięknie. Chcemy więcej takich aktywności przy różnych okazjach. (D.G. i P.J.)

Co nas czeka w najbliższym czasie w szkole?

- W ostatnim tygodniu listopada klasy 4-6 będą się bawić na tradycyjnej zabawie **Andrzejkowej!**
- Czekamy z radością na **św. Mikołaja!**
- Prosimy o wsparcie akcji **„Wielka paka dla futrzaka”**, która trwa od **17 listopada do 17 grudnia 2015r.** W jej ramach możemy przynosić do klasy różne dary – karmę, konserwy dla psów i kotów, kasze, makarony, koce, ręczniki i inne miękkie tkaniny oraz gazety. Wszystko to zostanie zawiezione 20.12.15r. do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt we Wrocławiu przy ul. Ślazowej 2.

Uwaga! Prośba ze strony redakcji „Kałamarza” o:

Dostarczanie do 11 grudnia do gabinetu 26 (będzie tam przygotowane specjalne pudełko):

- Waszych wersji **Bożonarodzeniowych Życzeń** na kartkach świątecznych,
- krótkich refleksji na temat **„Mikołajkowy prezent, który sprawił mi największą radość”**.

Postaramy się wydrukować Wasze najpiękniejsze życzenia i refleksje w grudniowym numerze Kałamarza z uwzględnieniem autorów prac. **Zapraszamy do współpracy!!! LICZYMY NA WAS!!!**